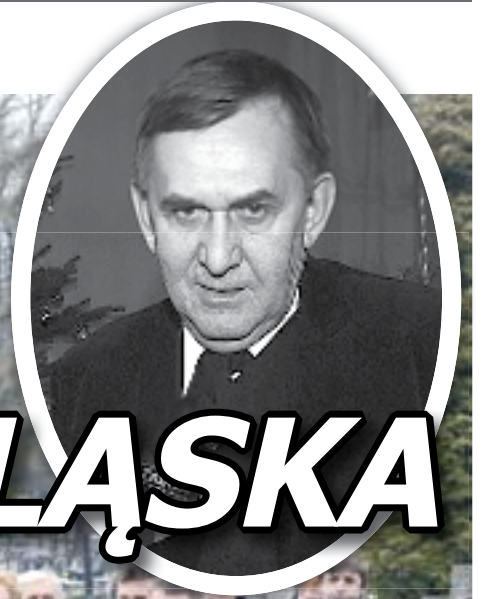


ANDRZEJ LIPSKI ZAGRAŁ NA SCENIE TEATRU NOWEGO W ZABRZU PONAD STO RÓL

SPEŁNIŁ SIĘ NA ŚLĄSKU I DLA ŚLĄSKA



Pogrzeb zmarłego w wieku 63 lat aktora odbył się w miniony czwartek

Na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie pochowany został Andrzej Lipski, znakomity aktor i reżyser, wieloletni dyrektor Teatru Nowego w Zabrzu. W ostatniej drodze, oprócz najbliższych, towarzyszyli mu współpracownicy, artyści innych teatrów, przedstawiciele zabrzańskiego samorządu i instytucji kultury.

– Andrzej nie mógł żyć bez Śląska. Dlatego po ukończeniu Wydziału Aktorskiego krakowskiej PWST przyjechał do Zabrza, czyli najbliższego rodzinnym Tamowskim Górkom teatralnego miasta – mówił podczas uroczystości pogrzebowej Jerzy Kuczera, aktor Teatru Śląskiego i przyjaciel Andrzeja Lipskiego od czasów studenckich. – On się spełnił na Śląsku i dla Śląska. Był opoką, na której można było polegać, nauczycielem klasy, manier i myślenia – podkreślał Jerzy Kuczera.

Andrzej Lipski związany był z Teatrem Nowym w Zabrzu od

początku lat 70. Duży wpływ na jego drogę artystyczną wywarł ówczesny dyrektor zabrzańskie sceny, Mieczysław Daszewski. Andrzej Lipski zadebiutował rolą Kleanta w jego „Skąpcu”. Grał w sztukach Fredry, Czechowa, Gogola. Był odtwórcą głównych ról w spektaklach muzycznych „Na szkle malowane” i „Nowy Don Kichot”. Wyreżyserował m.in. „Lorda z walizki” Oscara Wilde’a i „Powrót posta” Juliana Ursyna Niemcewicza.

W październiku 1999 r. objął stanowisko dyrektora naczelnego i artystycznego Teatru Nowego

w Zabrzu. Funkcję tę piastował do czerwca 2007 r. W tym czasie zabrzańska scena zasłynęła m.in. spektaklami „Dziady” cz. II oraz „Wampir”. Andrzej Lipski był jednym z inicjatorów i współtwórców Festiwalu Dramaturgii Współczesnej „Rzeczywistość Przedstawiona”, który na stałe wpisał się do kalendarza teatralnych imprez w Polsce. W ostatnich latach był aktorem Teatru Śląskiego w Katowicach.

W marcu tego roku Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznał Andrzejowi Lipskiemu Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze Gloria

Artis”. Odznaczenie, na początku uroczystości pogrzebowej, odebrała Hanna Boratyńska, żona zmarłego, również znana i ceniona artystka Teatru Nowego. Medal wręczyła prezydent Zabrza Małgorzata Mańka-Szulik.

– Widzowie i krytycy przez kilkadziesiąt lat z uznaniem przyjmowali dokonania sceniczne Andrzeja Lipskiego. Na zawsze zapamiętamy jego serdeczność, wrażliwość oraz wielką dbałość o edukację teatralną dzieci i młodzieży. Żegnamy dziś artystę wielkiego formatu – podkreśla prezydent Małgorzata Mańka-Szulik. (hm)



Artysta został pochowany w grobowcu na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie



Uroczystość odbędzie się przy tablicach pamiątkowych w parku przy ul. Dubiela

W ŚRODĘ 10 KWIETNIA PRZYPADA TRZECIA ROCZNICA KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ

Pamiętamy o ofiarach

W najbliższą środę, 10 kwietnia, w Zabrzu odbędą się uroczystości upamiętniające ofiary zbrodni katyńskiej i katastrofy smoleńskiej. Ich uczestnicy złożą rano kwiaty przy tablicach w parku im. Poległych Bohaterów. Po południu odprawiona zostanie msza w kościele św. Kamila.

Uroczystości przy tablicy pamiątkowej w parku im. Poległych Bohaterów przy ul. Dubiela rozpoczną się punktualnie o godzinie 8.41. Właśnie wtedy, trzy lata temu, pod Smoleńskiem rozbił się samolot z polską delegacją udającą

się na obchody upamiętniające ofiary zbrodni katyńskiej z 1940 r. Zginęło wówczas 96 osób, w tym prezydent RP Lech Kaczyński z małżonką, ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, wice-marszałek Senatu Krystyna Bochenek, wicemarszałkowie Sejmu Jerzy Szmajdziński i Krzysztof Putra, posłowie, senatorowie, przedstawiciele Rodzin Katyńskich oraz licznych stowarzyszeń i instytucji.

Przy zabrzańskich tablicach, upamiętniających ofiary katastrofy oraz zbrodni dokonanej przez NKWD wiosną 1940 r., odegrany zostanie hejnał miasta. Nastę-

nie nastąpi złożenie kwiatów i zapalenie zniczy. Z kolei o godzinie 18, w kościele św. Kamila, odprawiona zostanie uroczysta msza w intencji ofiar.

Przypomnijmy, że wiosną 1940 r. w Lesie Katyńskim rozstrzelano ponad 21 tysięcy obywateli polskich, w tym ponad 10 tysięcy oficerów wojska i policji. Masowe groby odkryte zostały w 1941 r., ale przez prawie pół wieku ZSRR zaprzeczają, by miały cokolwiek wspólnego ze zbrodnią, oskarżając o nią Niemców. Dopiero w 1990 r. Rosjanie po raz pierwszy oficjalnie przyznali, że za mordem stała NKWD. (hm)